

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 144. — W Piątek dnia 23. Czerwca 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Czerwca.

J. K. M. Xiężna Fryderykowi udała się z rąk do Dessau.

Przybył tu: Par Francyi, nadwyzczajny Poseł i pełnomocny Minister N. Króla Francuzów przy dworze tutejszym, Bresson, z Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Francya

Z Paryża, dnia 12. Czerwca.

Wczoraj odbył Król w Wersalu przegląd licznych batalionów gwardyi narodowej, które się tam z całego départamentu zebrały, pułków tamecznej załogi i nareszcie kadetów z szkoły wojskowej St. Cyr. Potém kazał tym ostatnim wystąpić, wręczył im osobiście chorągiew i tak do nich przemówił: Dotrzymuję teraz danęj wam obietnicy i oddaję szkole wojskowej chorągiew, na którą przez swoje zachowanie się, pilność, patriotyzm i dobry duch, jaki ją ożywia, zasłużyła. Ukontentowanie, jakiego przy tej sposobności doznaję, zwiększa się jeszcze z tego powodu, że to się dzieje w obliczu pomnika, po którym was sam oprowadzałem, dla pokazania wam uza-

nowanie wzbudzającego zgromadzenia wszystkich pamiątek naszych dziejów i całej sławy francuzkiej. Niech wam te wzory przewodniczą na drodze, jaką się puszczacie pod owymi szlachetnymi kolorami, które zawsze głębokie wrażenie na całym narodzie czyniły, i które nam się znowu przed siedmiu laty odzyskać poszczęściło. Potrafcie równie jak poprzednicy wasi utrzymać honor chorągwi trójkolorowej, a gdybyście jej kiedykolwiek w polu używać mieli, usłyszysz Francya na nowo z pódśrod waszych szeregów ów okrzyk równieśników mojej młodości w 1792. roku:

*Nous entrerons dans la carrière
Quand nous ains n'y seront plus,
Nous y trouverons leur poussière
Et l'exemple de leurs vertus.*

Będziecie również za temi szlachetnymi przykładami postępować; pokażecie się godnymi nazwiska francuzkiego, i wszędzie, gdzie was tylko głos ojczyzny do swojej obrony powoła, będziecie gotowi przelać krew swoją za honor, wolność i bezpieczeństwo Francyi.

Na giełdzie dzisiejszej spadły 3procentowe papiery francuzkie na 77.90, i wszystkie inne papiery doznały tego samego losu. Choroba Króla angielskiego i pogłoska, że bank Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki chce papierami płacić, nabawiły spekulantów niejakięj obawy. Z wielką niecierpliwością wyglądano

na giełdzie gołębi, które zwykle następnego dnia wiadomości z Londynu przynoszą; lecz te przy zamknięciu giełdy, jeszcze nie były nadleciały.

Z dnia 13. Czerwca.

W piśmie z Jaki z dn. 7. m. b. wyrażono: „Tak więc wyprawa karolistowska ocalona. Dzięki niedbalstwu, tchórzostwu i zdradzie Generałów naszych! musimy bowiem słów tych użyć, widząc, że 10,000 Karolistów, prowadzących tyle bagaży z sobą, ile nawet armie napoleońskie nie miawały, 26,000 wojska liniowego zwiodło i uludziło, — 26,000 wojska walecznego i do sprawy wolności przywiązanego, ale mającego to nieszczęście że głupcy niemi dowodzą. W nocy z dnia 4. na 5. wyprawa z podziwienia godną cichością wyruszyła. Trzy bataliony Alawezów udały się do Alais, przeszedłszy na moście tyżwowym przez Cincę; 4 kastyljskie i 3 nawarskie bataliony przeprawiły się przez Cincę przy spływie jej z Esserrą. Don Carlos z całym orszakiem swoim i kilku batalionami tworzył straż przednią; skarb eskortowały dwa bataliony Guidów. Pojąć istotnie nie można, że wszystkie te poruszenia w obliczu naszej straży przedniej z takim wykonywano porządkiem, jak gdyby wcale żadnego nieprzyjaciela nie było; 4 szwadrony karolistowskie, ustawione przed Castelanem, całą armią naszą na wodzy trzymały i dopiero po skutecznieniu przeprawy, z piechotą się połączyły, pozwalając takim sposobem Generałowi Oraa osadzić Barbastro. Tak tedy Don Carlos obecnie w Katalonii stanął, podczas kiedy Oraa brzegów Cincy strzeże. Infant zgromadziwszy zapewne wkrótce liczną armią, bez oporu całą Katalonią i Walencją przeciągać będzie.“

Dzisiaj nadeszła tu następująca depesza telegraficzna z Bajonne z d. 11. m. b.: „Espartero dn. 9. z 16 batalionami z Tafalli do Larragi wyruszył, aby się zbliżyć do zgromadzonych pod Estellą batalionów karolistowskich. Z szczątków legii zagranicznej uformowano jeden batalion, który pod wodzą Kapitana jednego do Pampelony powrócił; wszyscy oficerowie wyżsi jużto polegli, jużto ranieni; 27 oficerów i 600 prostych stało się niezdolnymi do walki. Po zgonie Pułkownika Conrad legion cały za fizycznie i moralnie zniszczony uważać wypada.“

Pismo z Saragossy z d. 6. donosi co następuje: „Don Carlos dn. 5. pod Estadillą przez Cincę się przeprawił. Dzień 5. o wielkie straty Krystynistów przypisał. Oraa stracił w zabitych i ranionych przeszło 4000 ludzi. Jazda okropną w wojsku jego zrzuciła rzeź. Legion algijski uciekał, iż ledwo 300 lu-

dzi się pozostało, którzy wracają do Pampelony, aby się z tamtąd z powrotem do Francji udać. Dywizya Villapadierna rozproszyła się; dla tego Oraa Generała tego uwieść kazal.“

Z dnia 14. Czerwca.

Król i rodzina królewska wczoraj wieczorem tu powróciły. Dzisiaj rozpoczynają się uroczystości, dawane przez municypalność stolicy na cześć zaślubienia Xięcia Orleańskiego. Ulice już teraz (o 11tej godzinie) przepelnione tłumami ciekawych; najliczniejsze gromady ciągną do pól Elizejskich i Marsowego, aby oglądać przygotowania do tych festynów. Powietrze dotychczas wprawdzie piękne, ale stan atmosfery każe się obawiać grzmotów na wieczór. Żałowaby tego trzeba, ile że piękna pogoda do uroczystości dzisiejszych nieodbycie potrzebna.

W Mémorial Bordelaïs z d. 10. Czerwca czytamy: „Potwierdza się, że w Saragossie wybuchło powstanie na korzyść Karolistów; z tej przyczyny mnóstwo mieszkańców i oficerów przyaresztowano; ostatnich dla tego, że buntu z należytą energią poskromić nie umieli. Legia cudzoziemców, której liczba nie wynosi nad 700 ludzi, opuszcza służbę hiszpańską i uduje się do Taragony.“

W pewnej gazecie tutejszej czytamy: „Położenie wojska Królowej Krystyny staje się coraz krytycznijszem; Krystyniści stracili w krótkim czasie 5 Generałów, z których 4ch poległo, a jeden za służbę podziękował. General Ewans podał się do dymisji; Pułkownik Conrad poległ, a tak obydwa legiony uważać trzeba za zwinięte. Legion angielski, 12,000 początkowo liczący, przez straty i zbiegostwa na 1500 ludzi się zmniejszył.“

Przybyła tu wczoraj do Paryża wiadomość o zaprzestaniu wypłaty gotowizny ze strony banków północno-amerykańskich (patrz artykuł „Anglia“) sprawiła tu wielką obawę. Domy najznakomitsze, nawet dom Rothschildów ponosi przez to ogromne straty.

Z dnia 15 Czerwca.

Uroczystości wczorajsze, które się pod najpiękniejszą wróżbą rozpoczęły, zakończyły się okropną katastrofą, która mnóstwo rodzin w największym pogrążyła smutku. — Wszystkie przedstawienia szły jak najpomysłniej, gdy przy krótkach szkoły militarniej z niewiadomych przyczyn taki nagle powstał natłok, że 18 osób życie przytym utraciło i 16 ciężko raniłono. — (Redakcja Gaz. Poznańsk. Polskiej! dokładniejsze opisanie wypadków tych umieści w numerze poniedziałkowym.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 10. Czerwca.

Podług doniesień z San Sebastyanu z d. 3.

b. m. zawarto już stanowczo układ względem zatrzymania nadal posiłkowego legionu angielskiego pod rozkazami Generała brygady O'Connell. Układ ten podpisał z strony legionu wspomniany dopiero Generał, a z strony rządu hiszpańskiego Pułkownik Wylde, angielski Kommissarz w głównej kwaterze hiszpańskiej, i hiszpański Generał brygady Tena. Ugoda ta trwać ma rok jeden; żołnierze pobierać będą żołd taki, jaki pobierają żołnierze angielscy, a na końcu służby otrzymają gratyfikacyę. Nadto zastrzeżono, że Generał przewodniczący legionowi będzie upoważniony do zerwania tego układu, jeżeliby kiedy żołdu przez trzy miesiące wypłacić nie miano. W takim razie zobowiązuje się rząd hiszpański obmyślić środki, aby żołnierze ci do Anglii powrócić mogli. List Generała Evansa z Hernani z dnia 30. Maja, umieszczony w Kurjerze, potwierdza, że dnia 10. b. m. lub w kilka dni później w Anglii staną zamyśla. W jednym liście prywatnym z Paryża donoszą, że Krytycyści Andoain opuścili i także Hernani opuścić zamyślają i do San Sebastianu powrócą. Za przyczynę kroku takowego podają, że obśadzenie tych dwóch punktów nader jest kosztowne a żadnej znacznej korzyści nie przynosi.

Z dnia 13. Czerwca.

Stosownie do wiadomości z Windsoru z godzin porannych, w stanie choroby N. Pana nie zaszła zmiana. Powiadano wprawdzie w sobotę, że N. Pan lepiej się ma, ale polepszenie to nie miało pożądaných skutków; kaszel się pogorsza i są podobno już oznaki zapalenia płuc. Zamiaru przewiezienia Króla do Brightonu musiano zaniechać. Nerwy Króla osłabione; nie może on żadnego szaleństwa ścierpieć. Królowa z powodu choroby małżonka swego na dawniejsze słabości swoje zapada. — Oto buletyny sobotnie: „Zamek Windsor, dnia 12. Czerwca. Stan choroby N. Pana nie odmienia się; wszakże Król po ostatnim buletynie wzięć nabrał sił i poświeca uwagę swojej interessom państwa. (Podp.) Henry Halford. Matthew John Tierney. William Frederik Chambers. Davies Davies.“ — „Windsor, d. 13. Czerwca. N. Pan spokojną przepędził noc, i ma się tak, jak wczoraj. (Podp.) William Frederik Chambers. Davies Davies.“ — Dzisiaj wieczorem obwieszczono w Windsorze: „N. Pan niestety! w ciągu dnia tego znacznie spadł na siłach; obawiamy się, że J. K. M. nie będzie mógł dzisiaj tyle przyjąć pokarmu, jak wczoraj.“ — W stolicy zgasta nadzieja, żeby Król miał zdrowie odzyskać; wszystkie uroczystości i bale zakazane; Król — tyle bowiem z oświadczeń doktorów wynika — cierpi wodną puchlinę.

Nareszcie przybyły z upragnieniem oczekiwane wiadomości z Nowego-Yorku z dn. 20. m. z. Nie są one tego rodzaju, żeby obawę zmniejszyć miały; owszem przesilenie nawet banki ogarnęło, które dotychczas jeszcze jakkolwiek się trzymały. Kłopot pieniężny między kupcami tak się albowiem był zwiększył, że po odejściu ostatniego pakietbotu (dnia 8. m. z.) powszechnego nachodzenia (run) banków się obawiano; to spowodowało urzędników wszystkich banków w Nowym-Yorku, trzy tylko wyjąwszy, do postanowienia: „banki zaprzestają odąd wszelkiej wypłaty w gotowiznie“; tylko nory banków mają od nich, jak zwyczajnie w zapłacie równie jak i depozyta być przyjmowane.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 9. Czerwca.

Donoszą z Tilburg, że Xiążę Oranii spadł z konia i pomimo uderzenia głową, przypadek ten nie ma żadnego wpływu na zdrowie Xięcia. Baron Maltitz, Cesarski Rosyjski Posel przy dworze tutejszym, udał się do Londynu.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 7. Czerwca.

Następca tronu szwedzkiego, pomimo zachowanego incognito, w dniu przybycia raczył przyjąć Burmistrza miasta, ciało dyplomatyczne i pomiędzy wielu obywatelami Panów Rotschildów, którzy mu swoje uszanowanie składali. Osoby powyżej wymienione przedstawione były przez P. Mieg, Posła bawarskiego. Wczoraj Burmistrz P. Quaita na uczczenie dostojnego gościa wydawał obiad. Dziś Xiążę przyjął drugi obiad u P. Karola Rotschilda, na który zaproszonym był także Landgraf Hessen Homburg. Pana Amszel Rotschilda odwiedził także Xiążę w jego pięknym willi przy bramie Bochenheimer. Na dwóch wystawach tutejszych był obecnym Xiążę w jednej z loż Rotschildów. Dziś rano odjechał w podróż ku Bad Ems skąd po kilku dniowym pobycie uda się, jak słychać, do Wiesbaden, a potem do Monachium.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Publiczna wystawa obrazów. — Kilku przyjaciół ludzkości połączyło się w tym zamiarze, aby bądź całe zbiory swoje obrazów, bądź pojedyncze dzieła sztuki znakomitych mistrzów malarstwa, tak oryginalne, jako też kopie, w liczbie przeszło 500 wystawić na widok publiczny, co w czterech wielkich pokojach i jednej sali gmachu ratusznego, za pozwoleniem tutejszego Króla. Magistratu i przy tegoż jak najgorliwszej pomocy, uskutecznionem będzie. O-

poócz zamiaru estetycznego, powodem do téj wystawy jest także cel dobroczynny. Z przychodów bowiem ma być utworzony fundusz na stypendyum dla uczniów tutejszego zakładu głuchoniemych, poświecających się naukom i umiejętnościom wyzwolonym. Wystawa ta rozpoczęła 8go b. m. trwać ma do d. 22go Lipca r. b. od 10tej do 1szej godziny rano, a po południu od 3. do 7. (wyjawszy przed południem w niedzielę i w dni świąteczne). Zwracamy na tę pierwszą w stolicy naszą wystawę obrazów uwagę miłośników i znawców sztuki malarskiej, zaręczając, że odwiedzanie téj wystawy, odznaczonéj doborem obrazów, nie tylko z tego przekonania, iż się przyczynili do poparcia szlachetnego zamiaru, lecz oraz pod względem artystycznym, prawdziwą sprawi im rozkosz. Jesteśmy przytém pewni, że kto raz tę wystawę odwiedzi, poweźmie chęć częstego jęj oglądania, tyle istotnego zrobi mu ona zadowolenia.

Nakładem Jana Milikowskiego wychodzi w Lipsku w tłoczni Breitkopfa i Härtla, dzieło pod tytułem: „Zasady sztuki położniczej dla niewiast téjże sztuce się oddających, napisane przez Felixa Doktora Pfau.“ — Dzieło to piękną i czystą napisane polszczyzną, zaleca się jasnym wykładem rzeczy, gruntownością uwag, czerpanych z długiego doświadczenia, a mianowicie samym przedmiotem, który ma na celu dobro ludzkości. Książka ta nie tylko powinna znajdować się w rękach samych niewiast, oddających się sztuce położniczej, ale nadto i w rękach każdej matki, chcącej szczególnie odbywać potogi i zdrowego doczekać się potomstwa. Oprócz tego druk i papier tego dzieła tak jest wytworny, że wydanie to do najpiękniejszych należeć będzie.

Z Krakowa. — Pierwszy zeszyt „Pamiętnika naukowego,“ wytloczony u Stanisława Gieszkowskiego już jest w handlu i znajdujemy przy nim następującą zapowiedź: „Pamiętnik naukowy“ (który przestał być wychodzić, a teraz wznowiony został) obejmować będzie: 1) Rozprawy we wszystkich gałęziach nauk, umiejętności, kunsztów i przemysłu. 2) Opisy krajów i obrazy zwyczajów, obyczajów, osobliwości i t. d. krajowych i zagranicznych. 3) Listy o stanie teraźniejszym piśmiennictwa polskiego, składające się z rozbiórów nowych dzieł polskich i biblijografii, czyli gazeta literacka. Wychodzi w końcu każdego miesiąca, począwszy od Maja 1837 roku.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, iż do wydzierzawienia dóbr Witkwa w Powiatu Gnieźnieńskim, nowy termin na

dzień 30. Czerwca r. b. po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego wyznaczonym został.
W Poznaniu, dnia 21. Czerwca 1837.
Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Dobra Malinie i Baranówek w powiecie Pleszewskim W. X. Poznańskim położone wraz z gorzelnią, browarem i propinacją do majątności Pleszewskiej należące, niemniej Lenartowice lub Zawidowice, są od Sw. Jana r. b. na trzy lub sześć lat do wypuszczenia. Zadzierzawiający znajdzie w każdym z wspomnianych folwarków znaczny inwentarz. — Bliszą wiadomość o objętości i dobroci łąk, ról i pastwisk rzeczonych dóbr powziąć można w dn. 23. Czerwca r. bież. u JP. Przybylskiego oberzysty w hotelu saskim w Poznaniu.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1837.

W Łubowiczkach pod Kiszkowem powiecie Gnieźnieńskim, sprzedawane będą drogą prywatnej licytacji
dnia 3. Lipca r. b.
inwentarze żywe, jako to: owce, konie, krowy, woły, również wszelkie sprzęty gospodarcze, jako to: wozy, plugi i t. d.

Wieś szlachecka Radłowo w powiecie Wrzesińskim w dostateczny inwentarz opatrzona, jest od Sw. Jana r. b. z inwentarzami, lub bez inwentarzy na 6 lat z wolnej ręki do wydzierzawienia. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela w Kornarach pod Strzałkowem.

AUGUST SEIDLITZ

z Landzberga nad Wartą poleca się w czasie Sw. Jańskiego jarmarku z dobrze urządzonym składem angielskiej francuzkiej i niemieckiej galanterii i towarów, za ceny umiarkowane.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Czerwca 1837.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblięi długi państwa . . .	102 $\frac{5}{12}$	101 $\frac{11}{12}$
Oblięi bankowe aż do włączenia lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	103 $\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie	104 $\frac{1}{2}$	—
Szląskie	—	106 $\frac{1}{2}$